

MACIEJ PAPROCKI

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, ulica Pochyła, kamienica Izraelity, dzielnica kolejarska, mieszkanie dziadków

Dom dziadków na ulicy Pochylej i dzielnica kolejarska w Lublinie

To był budynek wybudowany przez Żyda o nazwisku Izraelita. On się ciągnie wzdłuż Kunickiego do Pochylej i później po całej długości ulicy Pochylej, po prawej stronie. Był zamieszkały przede wszystkim przez kolejarzy, bo to była najmniejsza odległość do dworca kolejowego. Po drugiej stronie, wzdłuż całej ulicy Pochylej, był skład drewna, ktoś tam handlował deskami, krawędziakami, jakimiś innymi historiami. Teraz tam stoją budynki mieszkalne, już zupełnie inaczej to wygląda. Budynek ten [był] nieskanalizowany, niezelektryfikowany, taka biedota kolejarska tam mieszkała. Ale ta biedota, która nie chciała sobie wybudować slumsów gdzieś tam w okolicach Dziesiątej. Tam były te domki drewniane z różnego rodzaju odpadów, które kolejarze mogli niemal za darmo wynieść z transportu towarowego. Odpady po opakowaniach różnych maszyn, które przywożono do Lublina na przykład. To te deski, krawędziaki można było sobie tam łatwo i bez jakichś większych kosztów uzyskać. Ci, którzy byli bardziej zaradni, to sobie budowali tam domki jednorodzinne. Oczywiście, to już nie istnieje zupełnie, znikło po wojnie, zostało zabudowane różnego rodzaju innymi domami. Ja uczestniczyłem w szacowaniu tych budynków do wywłaszczenia. Tam teraz zupełnie inaczej to wygląda.

Tam były klatki schodowe, chyba cztery albo pięć. Nie wiem, czy każda miała swoją numerację policyjną, ale wydaje mi się, że tak powinno być. W pierwszej klatce musiał być numer jeden. Przed wojną to była Bychawska ulica, teraz jest Kunickiego. Właściciel był jeden, ale nie wiem, czy klatki schodowe były ponumerowane oddzielnymi numerami. Nie mam pojęcia. [Na Pochylej] tylko dom Izraelity był.

To było mieszkanie dwupokojowe z kuchnią, na wysokim parterze. Pochyła ulica jest pochyła zupełnie, spadająca w dół, tak że niskiego parteru po prostu nie było. Były piwnice, oni mieszkali na wysokim parterze, nad piwnicami. Kuchnia była w miejscu naroża tego budynku, naroże Pochylej i Kunickiego obecnej. Pokój jeden, o takim dziwnym kształcie litery L, też od tej strony, a od strony podwórka była sypialnia.

Metrażowo wówczas pokoje w tym budynku były dość duże, z tym że u dziadków moich było troje dzieci, ich dwoje i pradziadek, czyli sześć osób mieszkało w tych dwóch pokojach z kuchnią. Sześć osób w rodzinie kolejarskiej to potrafiło się zmieścić nawet i w jednej izbie. Łazienki nie było, nieskanalizowany budynek. Jedyna rzecz, która była doprowadzona, to była bieżąca woda z Przedsiębiorstwa Wodociągów obsługiwana. Jeden pion kanalizacyjny, który przebiegał w pionie kuchennym. Nad nimi jeszcze były dwa mieszkania, pierwsze i drugie piętro. Był pion kanalizacyjny od tych ścieków kuchennych odprowadzony do szamba na podwórku.

Pamiętam czworo ludzi, Samochockich, to była rodzina Rosjan, którzy byli zasymilowani tutaj w Polsce zupełnie. On był dentystą, nie pamiętam jego imienia, żona jego, Nadieżda Samochocka, [to była] krawcowa. I dwóch synów mieli, Kołę, czyli Mikołaja i drugiego nie pamiętam [imienia]. W pozostałych mieszkaniach byli kolejarze, ale ich nie pamiętam, nie byłem z nimi w jakiś sposób zapoznany. [Bywałem tam] tylko na święta, na ogół, jeśli trzeba było przenocować, to nocowałem na Podwalu. Tak że tu niewiele miałem wspólnego. Natomiast [bywałem] podzielić się jajkiem, opłatkiem, to tylko w dzień, kiedy sąsiadów raczej się nie widziało.

[Ten Izraelita] to była persona dość bogata i on się sam z tymi lokatorami nie zadawał w sprawach czynszów, powiedzmy, czy najmu lokali, miał do tego administratora, jakiegoś drobniejszego Żydka. Nie wynajmował na pewno żadnego Aryjczyka, bo to nie w idei narodu żydowskiego – jeśli miał swoich ludzi sprawdzonych, no to ich wynajmował do tego i oni administrowali. On tylko znany był z nazwiska i w ogóle cały ten dom domem Izraelity się nazywał.

Data i miejsce nagrania	2012-08-10, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"